

miesięcznik  
mieszkańców

lokalne

Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok III

Cena 3000 zł

## W walce z żywiołem

Lato tego roku dało się wszystkim we znaki. Na pewno zapamiętają je strażacy, z racji częstych, jak nigdy dotąd wyjazdów bojowych. — „Do tej pory braliśmy udział raczej w mniejszych akcjach. W sierpniu tego roku dane nam było uczestniczyć aż w dwóch, wielkich na skalę europejską, pożarach: w Dziewiczej Górze i Kuźni Raciborskiej” — mówi jeden z ich uczestników, Tadeusz Kaczmarek.

10 sierpnia, wczesnym rankiem, pierwsza 6-osobowa sekcja OSP z Nowego Miasta pod dowództwem Leszka Lipieckiego wyruszyła do Komendy Rejonowej w Poznaniu, aby stamtąd już bezpośrednio udać się na miejsce pożaru do Dziewiczej Góry. — „To, co tam zastaliśmy, trudno opisać. Żadne słowa nie są w stanie tego wyrazić. Wjeżdżano się na wiadukty i nie wiadomo było czy uda się dokończenie na str. 2

## Wodociąg w Chwałęcinie

Największą i najkosztowniejszą inwestycją podjętą w ostatnich latach jest wodociąg dla wiosek położonych na południu gminy. Zaczęło się od wybudowania hydroforni w Chwałęcinie. O postępach w budowie informowaliśmy na bieżąco w „WL”. Obecnie inwestycja ta jest już na ukończeniu — trwają końcowe prace instalacyjne. Teraz przyszedł czas na budowę sieci wodociągowej. Ten etap realizowany jest przy finansowym udziale mieszkańców dokończenie na str. 4

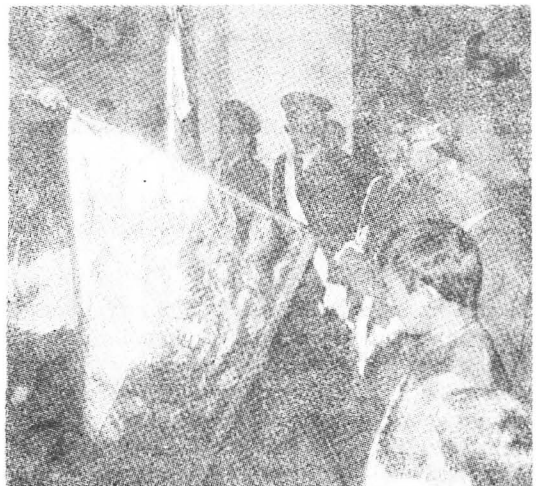
## Pod nowym sztandarem

Uroczystość wręczenia i poświęcenia sztandaru dla Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych odbyła się w niedzielę 6 września. Do sali Gminnego Ośrodka Kultury w Nowym Miście licznie przybyli tego dnia członkowie Koła i zaproszone delegacje — kombatanzi z Książa ze swoim sztandarem i poczet sztandarowy nowomiejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz władze gminy.

Członkowie koła ufundowali sztandar (wartości 8,5 mln zł) z własnych składek przy niewielkiej pomocy społeczności lokalnej.

Nowy sztandar po jednej stronie ma pełną nazwę organizacji wyhaftowaną na zielonym tle, na drugiej zaś na białoczerwonym polu hasło „BÓG, HONOR, OJCZYŻNA” w otoczeniu wieńca z laurowych liści. Znaczący jest powrót na sztandar organizacji kombatanckiej tego właśnie zawołania, pod którym walczyli i ginęli przez wiele wieków żołnierze polscy i pod którym wielu obecnych weteranów przeszło swój szlak bojowy.

dokończenie na str. 2



W czasie uroczystości poświęcenia.

## Pod nowym sztandarem

dokończenie ze str. 1

Ceremonii wręczenia sztandaru dokonał delegat Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatanów RP kpt. Sobczak oraz wójt A. Podemski. Po odśpiewaniu „Roty” zebrani przemarszerowali do kościoła na Mszę św., w czasie której ks. dziekan K. Kasprzak dokonał poświęcenia sztandaru. Msza zakończyła się odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Potem w kolumnie, którą prowadził pułk sztandarowy i Zarząd Koła (Marian Kaźmierczak, Władysław Obara, Bernard Świdorski, Franciszek Pawlak, Mieczysław Ostojski, Stanisław Konieczny) kombatanaci przeszli ulicami Nowego Miasta do Placu 700-lecia, gdzie przy obelisku złożono wianuszek kwiatów tym, którzy polegali na polach walki lub zmarli już po wojnie. Podniosły nastrój uroczystości zapewniła orkiestra dęta OSP z Książa.

Po przemarszu przez miasteczko kombatanaci wrócili do domu kultury, gdzie przy kawie wspominali lata odległe i bliskie. Tych kilkudziesięciu ludzi, którzy spotkali się w pierwszą wrześniową niedzielę, miało bardzo różne wojenne losy i choć odmienne były ich drogi, teraz wspólnie święcili swój sztandar. Losy każdego z nich nadawałyby się na osobą opowieść. Z niektórymi z nich udało mi się krótko porozmawiać lub przynajmniej odnotować ich nazwiska. Z wszystkimi, w tak krótkich czasie spotkania, nie było to możliwe.

Bardzo wielu z nich to żołnierze września '39 r. Wśród nich byli na przykład: Bernard

Świdorski, Franciszek Pawlak, Franciszek Wolkiewicz, Włodk Jankowski, Tomasz Szymkowiak z Nowego Miasta, Feliks Bednarek z Wołcy Koziej, Kaźmiercz Stanisławski z Szyplowa, Roman Zenker z Książa, Stanisław Stefaniek z Boguszynka, Jan Gościński i Piotr Majcherek z Utraty. Przeważnie bili się w Armii Poznań, brali udział w walkach pod Łęczycą, Kutnem...

Z tych, którzy przeszli z gen. Andersem z Rosji przez Bliski Wschód i walczyli pod Monte Cassino, pozostał tylko Ignacy Rzepka. Wśród uczestników uroczystości byli też ci, którzy jak Roman Królikowski z Boguszynka byli również zwerbowani w Rosji i stamtąd szli z I Armia gen. Berlinga od Lenino do Berlina. Byli i ci, którzy zostali zmobilizowani już na ziemiach polskich i walczyli jako żołnierze II Armii WP. Na przykład Kaźmiercz Wojciechowski z Boguszyna szedł szlakiem od Poznania po Legnicę.

Symboliczna wręcz wymowę miała obecność w tym gronie Zygmunta Przybylskiego, jednego z tych, którzy przetrwali wojnę na „niehumanitarnej ziemi” i którym udało się powrócić do kraju.

Najstarsi wiekiem wśród niemłodych już przecież weteranów byli legionści, z których Adam Mendyka brał udział jeszcze w I wojnie światowej. Michał Kasprzak natomiast uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim, obaj zaś walczyli potem w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r.

Byli również obecni uczestnicy walk w trudnych latach 1945—49, jak np. Marian Kaźmierczak, Stanisław Antkowiak, Stanisław Garstka walczący na rzeszowszczyźnie z ugrupowaniami UPA.

Spora grupę stanowiły na spotkaniu żony tych kombatanów, którym nie dane było dożyć dnia poświęcenia nowego sztandaru.

Halina Czarny

## W walce z żywiołem

dokończenie ze str. 1

*z niego wyjechać. Przed nami i za nami ogień, wszędzie pełno dymu...* — wspomina kierowca wozu bojowego Roman Kasprzyk, 12 sierpnia na miejsce akcji dotarła druga sekcja OSP w składzie: Józef Kluczyński (kierowca), Tadeusz Kaczmarek (dowódca), Ryszard i Mieczysław Torczykowie.

Jednak najgorsze jeszcze się nie zaczęło. „Prawdziwy pożar”, pożar wszechczasów dopiero nastąpił w KUZNI RACIBORSKIEJ. „Z Nowego Miasta wyjechalibyśmy 28 sierpnia — mówi Józef Kluczyński, *Zatrzymaliśmy się we wsi Rudziniec. Tam wielkimi wysiłkami udało nam się przewiezycieży żywiół — pożar został opanowany, pozostały kłęby dymu i zgliszcza. Następnie udaliśmy się do Kotlarni, gdzie zagrożone były Zakłady Rafinerijne. Świadomość, co by się stało gdyby... nie ustępowała ani na moment*”. Dowódca tej sekcji Tadeusz Kaczmarek dodaje: — *Wyglądaliśmy okropnie, spoceni, brudni i przesiąknięci dymem, który palił w oczy. W głowach wirowało od hałasu i gorączki, jaka tam panowała. Aż dziw, jak myśmy to wytrzymali...*”

Tydzień czysu nasi strażacy spędzili w tym „piekle”. Byli tam wspomniani już Józef Kluczyński i Tadeusz Kaczmarek oraz Jacek Wojciechzak, Jarek Kraszkiewicz i Krzysztof Blaszczyk. To co przeżyli zapewne na długo pozostanie w ich pamięci. Oby nigdy więcej nie musieli uczestniczyć w podobnej akcji.

Marzena Spychalska

## Cisza na moście

Cisza i spokój panował na moście przez Wartę w dniu 25 września, pierwszym z trzech dni zamknięcia ruchu kołowego spowodowanym pracami remontowo-modernizacyjnymi. Jest to już ostatnie tego typu utrudnienie dla podróżujących. Prace związane z wymianą nawierzchni zostaną zakończone w październiku br., natomiast zakładanie oplotowania oddzielającego ruch kołowy od pieszego, oraz inne prace na poboczu potrwać dłużej. Cisza i spokój na moście to tylko pierwsze wrażenie, bo przecież uwijają się przy robocie pracownicy Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego Budownictwa Drogowego „Strada” ze Środy Wlkp. pod kierownictwem brygadzystów Tomasza Dubińskiego i Henryka Myszkiwicza. Twierdzą oni, że zastosowana nowoczesna technologia obniżająca ciężar mostu o 300 ton pozwoli na dłuższą jego eksploatację bez remontu, tym bardziej, że przechylenie się jednego z filarów zostało już zatrzymane. (FT)

# Spółdzielnia Mieszkaniowo-Administracyjna w Chociczy

W ramach reorganizacji dotychczasowej struktury Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Chociczy powstała Spółdzielnia Mieszkaniowo-Administracyjna. O jej problemach z KAZIMIERZEM KORDYLASIŃSKIM, który został jej prezesem, rozmawia Franciszek Tomeczak.

— W jakim celu została utworzona Spółdzielnia Mieszkaniowo-Administracyjna?

— Celem jej było odłączenie mieszkań oraz infrastruktury od Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Chociczy w ramach programu restrukturyzacji. Spółdzielnia została zarejestrowana 13 lipca br. w Sądzie Administracyjnym w Poznaniu oraz w Urzędzie Statystycznym. Umowę między Agencją Rolną Skarbu Państwa w Poznaniu a Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowo-Administracyjnej podpisano 20 sierpnia br.

— Jaki jest zasięg działania Spółdzielni?

— Spółdzielnia obejmuje swoim działaniem wszystkie zakłady Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Chociczy, a być może w przyszłości bloki mieszkalne „Herbapolu” w Klece. Jest to 500 mieszkań w 80 budynkach mieszkalnych oraz oczyszczalnię ścieków w Chociczy, Wolicy Nowej, kotłownię centralnego ogrzewania w Chociczy, Wolicy Nowej, Teresie, Aleksandrowie, Stramicach i Wolicy Nowej.

— Jakie są podstawowe zadania spółdzielni?

Rozpoczęła ona działalność od 1 września br. Zatrudnia 16 pracowników, głównie palaczy c.o. z uprawnień, których zadaniem jest obsługa urządzeń kotłowni oraz pracowników obsługujących oczyszczalnię ścieków. Zespołem tym kieruje Hieronim Kwieciński. Działalnością dodatkową jest sprzedaż węgla i gazu propan-butan, co pośrednio obniży koszt eksploatacji mieszkań i całej infrastruktury. Siedziba Spółdzielni znajduje się w pomieszczeniach centralnej kotłowni w Chociczy przy ul. Leśnej.

— W jaki sposób wybrano Radę Nadzorczą oraz Zarząd Spółdzielni?

— Początek Spółdzielni stanowiły zebrania załóg zakładów rolnych i usługowych, które wyłoniły swoich delegatów na zebranie założycielskie, na którym wybrano Radę Nadzorczą w składzie: przewodnicząca: H. Jankowska, członkami: M. Glinkowska, W. Głowacki, Cz. Grabowski, K. Konarkowski, St. Rudowicz, K. Szymkowski, W. Tomaszewski, H. Urbański. Rada Nadzorcza spoza swego składu wybrała Zarząd Spółdzielni w składzie: prezes — Kazimierz Kordylasiński, wiceprezes —

Jerzy Czeszyk oraz Mieczysław Pacholczyk. Na zebraniu tym został zatwierdzony statut spółdzielni, który określa prawa i obowiązki członków oraz wszystkich organów. Funkcje w Zarządzie i Radzie Nadzorczej pełnione są społecznie. Spółdzielnia jest tylko administratorem, natomiast właścicielem mieszkań i infrastruktury jest Skarb Państwa. Dlatego też nie ma uprawnień do sprzedaży mieszkań.

— Co lokatorzy mieszkań zyskują a co tracą przez taką reorganizację?

— Za wrzesień, po otrzymaniu wyliczeń kosztów korzystania z ciepłaka, oczyszczalni ścieków oraz wielkości czynszu, lokatorzy będą wnosili wpłaty do Spółdzielni. Będą one na pewno większe niż poprzednio. Na pokrycie kosztów czynszu pracownicy Gosp. Roln. Sk. Państwa otrzymali dodatek do pensji po 200 tys. zł miesięcznie. Emeryci i renciści są zwolnieni z czynszu za mieszkanie.

Podsumowując to można powiedzieć, że jest to jeden z wielu wycinków porządkowania naszej gospodarki.

## Wspólnota „Więź” zaprasza

\* 10 października w Domu Wspólnoty w Dębnie odbyło się spotkanie założycielskie Wspólnoty Wzajemnej Pomocy „Więź”. Zapraszamy chcących włączyć się w społeczną służbę ludziom potrzebującym pomocy i pragnących zostać członkami wspólnoty do jej domu w Dębnie. Zapraszamy zarówno osoby mogące służyć pomocą, jak i pomocy oczekujące.

\* 16 października o godz. 18.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w ramach spotkania na temat: „Kryzys najłatwiej przeżyć razem” Julia Lewandowska, przewodnicząca Klubu oraz mieszkańcy domu w Dębnie mówić będą o swoim ruchu. Spotkaniu towarzyszyć będzie wystawa fotografii obrazująca życie wspólnoty. Wszystkich zainteresowanych zapraszają członkowie wspólnoty oraz redakcja „WL”.

## Kronika policyjna

○ W nocy z 31.08 na 1.09. miała miejsce kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego w Klece. Straty oszacowano na 22 mln zł. W wyniku podjętych działań policyjnych sprawcy zostali ujęci.

○ 18.09 w Chociczy kierujący motocyklem marki MZ 250 będąc w stanie nietrzeźwym uderzył w stojący na poboczu prawidłowo zaparkowany samochód osobowy Fiat 125p. W wypadku obrażeń ciała doznał pasażer motocykla.

## Bezrobotni

25 września w Rejonowym Biurze Pracy w Środzie Wilkp. zarejestrowanych było 390 bezrobotnych, mieszkańców naszej gminy. Od kwietnia przybyło 75 osób nie posiadających zatrudnienia. Przyczyną była utrata pracy przez część dawnych pracowników Kombinatu PGR Chocicza, który uległ reorganizacji.

Na mocy nowych przepisów o zasiłkach dla bezrobotnych, od 30 września br. prawo do zasiłku utraciło aż 200 osób. Są to ci, którzy przez okres 12 miesięcy nie podjęli żadnej pracy zarejestrowanej w dziale pośrednictwa Urzędu Rejonowego.

CzT

## Boguszyn - wieś zwodociągowana?

17 września odbył się odbiór wodociągu w Boguszynie, wieńczący prawie półtoraroczny okres realizacji inwestycji, która jest jedną z najważniejszych w ostatnich kilkunastu latach w życiu wsi. Z tej okazji warto przypomnieć trochę danych z przeszłości. Zamysł budowy wodociągu istniał oczywiście już od wielu lat. Ostatecznie 12 lutego 1991 r. powstał Społeczny Komitet Wodociągowania Wsi Boguszyn. Zrodził się on w wielkich bólach, jako że w dzisiejszych, coraz bardziej nerwowych i trudnych czasach, mało kto garnie się do wykonywania pracy społecznej. Odpowiedzialność, jaka ciąży na takim komi-

tecie, jest ogromna a jego doświadczenie żadne. W kwietniu 1991 r. zawarto umowę o wykonanie wodociągu z prywatną firmą z Pleszewa. Zakończenie prac zaplanowano na 15 października 1991 r. Wodociągowaniem objęto 96 gospodarstw domowych. W 1991 r. mieszkańcy wpłacali po 700.000 zł plus 30.000 na inwentaryzującą, po wykonawczą oraz ok. 1.500.000 zł bezpośrednio wykonawcy za wykonanie przyłączy. Mieszkańcy objęci II etapem wodociągowania już w roku bieżącym (domy stojące w kierunku bazy SKR), wpłacali po 900.000 złotych.

W miarę postępu prac okaza-

ło się, jak wyliczyli przedstawiciele komitetu, że wstępna kalkulacja wpał okazała się nie-realna w stosunku do rzeczywistych kosztów. Ponadto wpłaty te nie stanowiły zakładanych 30% kosztów inwestycji. Samorząd przekazał z budżetu w sumie 450 mln zł.

Pomimo formalnie zakończonego na tym etapie wodociągowania, nadal pozostało ok. 4 mln zaległości we wpałach. Z drugiej strony nie zapłacono jeszcze wykonawcy ok. 16 mln w związku z ustalonymi w czasie odbioru usterkami.

Mieszkańcy wsi, których domy znajdują się w alei kasztanodokończenie na str. 5

## Wodociąg w Chwałęcinie

dokończenie ze str. 1

wioszek, które będą wodociągowane (Chwałęcín, Kruczyn, Kruczynek, Kolniezki, Michałów). Zawiazały się w nich Komitety Budowy Wodociągu, których zadaniem jest zebranie deklaracji o przystąpieniu do budowy i w wyznaczonym czasie zgromadzenie zadeklarowanych składek. Mieszkańcy zobowiązali się wpłacić po 3 mln zł jako dopłatę do nitki głównej i pokryć koszt przyłączy.

Jako pierwszy wodociągowany jest Chwałęcín. Komitet Budowy, którego przewodniczącym został Stanisław Merdas, zebrał 51 deklaracji — przede wszystkim od gospodarstw indywidualnych, ale także od SKR, sklepu GS i części mieszkańców budynku komunalnego. Jednak do 16 września do skarbnika komitetu — soltysa Jana Pieszalki wpałono tylko 47 mln zł, a powinno być ponad 150 mln. Całe 3 mln wpłaciło dopiero 5 rodzin, reszta tylko część deklarowanej kwoty, zapewniając, że wkrótce dokona wpłaty pozostałej sumy.

Wykonawca robót został wyłoniony w drodze przetargu, do którego stanęło 8 firm. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiło Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych S.A. (Posprim), które podjęło się wykonania inwestycji za 1290 mln zł.

Długość wodociągu obliczana jest na 7,453 km nitki głównej

i 2,821 km przyłączy. Prowadzony jest wzdłuż drogi wojewódzkiej od Tokarowa do Kruczyna i posiada odgałęzienia do Panienki, Bielejewa, Michałowa. Podchodzą one do kolejnych wsi, które będą wodociągowane



Wykopy przy drodze do Bielejewa.

w następnej kolejności (poza Bielejewem i Panienką). Fakt, że jest to nitka główna powoduje konieczność zainstalowania większych przekrojów rur (200 lub 150 mm), aby zapewnić odpowiednią prędkość przepływu wody. Budowany jest z rur

PCV, charakteryzuje prowadzony wodociąg wójt. A. Podemski.

Do 16 września położonych zostało 2 km rurociągu. Pod następną część wykonywane są wykopy. Ukończone odcinki na bieżąco poddawane są próbom ciśnieniowym. Dotychczas wszystkie przeszły je pozytywnie, nie było żadnych przecieków.

Mieszkańcy Chwałęcína zadowoleni są z tempa budowy. Dyrektor firmy Stanisław Kuczma zapewnił dobrze zorganizowany front robót. Ekipa „Posprim” pracuje dwoma koparkami w sześciu ludzi: jedna robi wykop (1,4 do 1,6 m głęboki) i od razu kładzie rurociąg, druga ekipa zakłada tymczasem hydranty, przygotowuje próby ciśnieniowe. Pracują od rana do siódmej wieczorem. *Grunt jest twardy, glina czasem zbita jak skała, a jak się trafi na korzenie, to trudno się przez to przebić*, mówi jeden z robotników pracujących przy wykopie.

Zakończenie prac w Chwałęcinie planuje się na koniec listopada. W następnej kolejności wodociąg zakładany będzie w Kruczynie. Spodziewanego na tę inwestycję kredytu z Kościelnej Fundacji Zaopatrzenia Wsi w Wodę gmina niestety na razie nie uzyskała. Zarząd Fundacji przysłał decyzję odmowną i na razie liczyć musimy na własne siły.

Halina Czarny

## Hałaśliwe i agresywne

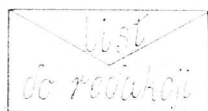
## Jak w górach

Z przykrością i wręcz zgrozą obserwują mieszkańcy Kolniczek nasilające się chamstwo młodzieży, powracającej w soboty, a raczej już w pierwsze godziny niedziel z dyskotek w Michałowie. Od dawna fakt ten oburzał mieszkańców Michałowa i Kolniczek, gdyż głośne wrzaski, chamskie i wulgarne okrzyki, hałaśliwe zachowanie się na przystanku PKS-u w Kolniczkach, często połączone z niszczeniem i demolowaniem go, budziły nocą śpiących o tej porze ludzi. Szczególnie ordynarne zachowanie grupy 5 chłopców wracających z soboty na niedzielę (19/20 września br.) wzbudziło wręcz odrazę. Na zwróconą sobie uwagę za ordynarny wrzask przy Szkole Podstawowej w Kolniczkach odpowiedzieli dalszymi wrzaskami i ordynarnymi zdaniem wykrzykiwanymi pod adresem starszej osoby.

Tą drogą zwracam się również do naszej policji, aby zwróciła baczniejszą uwagę na zachowanie malolatów, wracających późną nocą z Michałowa. Dorosli nie są przeciwni zabawom ani dyskotekom młodzieży, ale niestety, chamstwa i bezmyślności tolerować nie mogą.

Budujemy nową, III Rzeczpospolitą. Chcemy ją budować zgodnie, wspólnie, z zadowoleniem i spokojem, a nie w trwodze przed wyuzdaniem wyrostków, którzy za owe wybryki winni odpracować społecznie parę godzin, by nabyli wreszcie szacunku do innych.

Nazwisko zastrzeżone  
do wiadomości Redakcji



## Boguszyn - wieś...

dokończenie ze str. 4

nowej (13 budynków) oraz przy szosie do Książa (9 budynków) dążą do kontynuacji prac związanych z wodociągowaniem, co jest także troską radnych tego terenu i Urzędu Gminy. Przygotowane zostaną mapki i plany geodezyjne terenu nie objętego dotąd siecią wodociągowania. Wiadomo, że przynajmniej na połowę tych prac wystarczą zmagazynowane już rury. Na zebraniu wiejskim zostanie określony sposób znalezienia wykonawcy i kalkulacji kosztów przedsięwzięcia. Wobec rosnących stale cen konieczne jest możliwie szybkie rozpoczęcie tych prac, będących uzupełnieniem inwestycji z 1991 r.

Warto dodać, że z doświadczeń Boguszyna skorzystały inne wsie, gdzie przy planowaniu i prowadzeniu prac można będzie uniknąć wielu subiektywnych (wynikających z mało sprawnej pracy komitetu), jak i obiektywnych (niezależnych od komitetu) pomyłek.

Roman Gawrecki

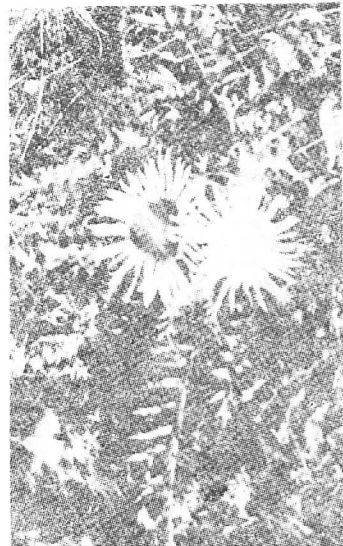
Za pośrednictwem naszej Redakcji prosimy o załatwienie pilnej sprawy. My mieszkańcy wsi Wolicy Pustej zwracamy się z uprzejmą prośbą o oznakowanie przejścia na przystankach autobusowych. Przejścia te nie są oznaczone pasami. Brak tych znaków stwarza duże ryzyko i zagrożenie dla pieszych a szczególnie dla dzieci uczęszczających do szkoły. Oznaczenia te oraz tablice informacyjne sygnalizowałyby bowiem kierowcom o potrzebie zachowania ostrożności na przejściach dla pieszych. Obecny ruch i tłok na szosach, nadmierna szybkość w miejscach zabudowanych oraz nieprzestrzeganie przepisów drogowych, to właśnie stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla pieszych.

Tą drogą chcemy załatwić pilną dla nas sprawę. Ufamy w zrozumienie władzy i załatwiamy naszej prośby.

Mieszkańcy Wolicy Pustej

Prośba ta została przedstawiona na ostatniej sesji Rady Gminy i staraniem Urzędu Gminy będzie załatwiona w najbliższym czasie. (red.)

Każdy, kto był w Tatrach czy Beskidach lub choć trochę interesuje się przyrodą, zna roślinę przedstawioną na fotografii. Jest to dziewięciśil bezłodygowy, tak charakterystyczny dla flory naszych gór, że stał się niemal ich symbolem, a także motywem zdobniczym góralskich strojów ludowych. Tak ładna i



Dziewięciśil bezłodygowy.

tak niepodobna do naszych łąkowych kwiatów jest ta roślina, że dziś postanowiłam namówić Państwa na jej obejrzenie w naturze. I wcale nie proponuję wycieczki w Tatry, lecz małą rodzinną wyprawę pod Rogusko! Zdumiewające, ale właśnie skraj tamtejszego sosnowego lasu oraz nachylone do drogi zbocze wybrało sobie kilka dziewięciśilów. Pod koniec każdego lata rozkwitają i srebrzą się jak małe gwiazdy.

Polecam gorąco jesienny spacer zielonym szlakiem z Nowego Miasta do Roguska i odwiedzenia tych niezwykłych na naszym terenie roślinek. Rosną tuż przy drodze do Roguska, około 100 m za skrzyżowaniem z drogą Boguszyniek — Komorze. Na wyprawę wybierzmy się w słoneczny ciepły dzień, bo tylko wtedy będziemy mogli podziwiać je w całej krasie.

I jeszcze prośba: naszą sympatię do dziewięciśilów ograniczmy do oglądania, podlegają bowiem one całkowitej ochronie prawnej.

Teresa Antczak

# Cyrk w pigulce

Naszą szarą monotonię dnia codziennego urozmaiciły 2 dni pierwszej dekady września, kiedy (8 i 9) gościł w Nowym Mieście cyrk „Weltana” z Czecho-Słowacji. Różne „numery” od czasu do czasu się u nas zdarzały, ale takiego cyrku jeszcze nie było. W rozbitym na boisku szkolnym namiocie działy się rzeczy, które szczególnie dla wielu młodych widzów były czymś nieznanym, wyjątkowym, oglądanym dotychczas tylko na ekranie telewizyjnym bądź w czasopiśmie. Był taniec z węzami, zonglerka, rzucanie nożami w tarczę, na tle której stała kobieta, numer polykacza ognia, tresura kucyków i kóz, akrobatyka. Duże salwy śmiechu wzbudzał kłown Sambro, który dowcipami i zachowaniem rozbijał wszystkich. Szczyt szczytów nastąpił jednak dopiero na zakończenie programu, kiedy drugi z kłownów, Ferdynand, wraz ze swoją słomianą partnerką uginali się w rytmach rock and rolla, lambady, tanga, cha, cha, cha, samby i innych tańców. Jeszcze długo po występie na widowni slychać było śmiechy i głośny zadowolenia.

Niestety, cyrk objazdowy wyruszył w dalszą trasę, a nam pozostaje jedynie czekać na kolejne „pigulki rozweselające”.

Marzena Śpychalska

## Podsumowanie u strażaków

2 października w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się podsumowanie „letniej akcji gaśniczej” jednostki OSP Nowe Miasto. Jednostka ta 33 razy uczestniczyła w akcjach, z tego 19 razy na terenie naszej gminy, 9 razy na terenie gminy Krzykosy i pięciokrotnie w gaszeniu bardzo dużych pożarów w woj. konińskim, poznańskim oraz w największym pożarze w Kuźni Raciborskiej.

Podsumowanie odbyło się przy skromnym poczęstunku, a druhowie, którzy wielokrotnie uczestniczyli w akcjach gaśniczych, wzięli udział w losowaniu skromnych nagród ufundowanych przez Radę Gminy.

BB



W jednym z poprzednich numerów „WL” poinformowałem, że Zarząd Koła PZW w Nowym Mieście skierował pismo do Nadleśnictwa Jarocin w celu wyjaśnienia, komu został wydzierżawiony zbiornik wodny „Moczydła” i na jakiej podstawie prawnej. Zarząd Koła otrzymał odpowiedź, że wydzierżawiono go Janowi Krawczykowski, ponieważ Nadleśnictwo Jarocin jest właścicielem tego gruntu. Następnie Zarząd Koła PZW poinformował o powyższej sprawie Zarząd Okręgu PZW w Poznaniu. Ten po zapoznaniu się ze sprawą oraz wizji lokalnej skierował pismo do mgr inż. Zdzisława Henicza z Nadleśnictwa Jarocin, Państwowej Straży Rybackiej w Poznaniu, Urzędu Gminnego w Nowym Mieście oraz MZGiR w Poznaniu. W piśmie tym informuje, że na podstawie zarządzenia Wojewody Poznańskiego z 23.02.1988 r. w sprawie podziału wód otwartych województwa poznańskiego na obwoody rybackie — rzeka Warta została podzielona na obwoody rybackie od Nr 1 do Nr 46. Obwód Nr 4 obejmuje: „...obszar biegu rzeki Warty od kilometra 326 do kilometra 320 oraz wszelkie prawo i lewo-brzeżne starorzecza i lachy mające z wymienionym odcinkiem rzeki Warty stałe lub okresowo powtarzające się połączenia przydatne dla przepływu ryb.

Do tego obwoody należy jezioro „Moczydło”, położone na lewym brzegu Warty pomiędzy kilometrami 323 a 322. Opisany obwód rybacki leży w obrębie gminy Nowe Miasto nad Wartą i Krzykosy”. Obszar rzeki Warty wraz ze starorzeczami w granicach woj. poznańskiego jest użytkowany przez PZW Zarząd Okręgu w Poznaniu na podstawie umowy dzierżawy zawartej na czas nieograniczony z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu. Ponadto Zarząd Okręgu PZW w 1981 r. uzyskał pozwolenie wodno-prawne na korzystanie z tych wód dla celów rybacko-wędkarskich, a więc jest prawnym użytkownikiem rybackim jeziora „Moczydło” i zbiornik ten jest zagospodarowywany i zarybiany przez Związek i jego członkom przysługujące prawo amatorskiego połowu ryb. Dysponowanie tym zbiornikiem przez Nadleśnictwo Jarocin i wydzierżawienie go Janowi Krawczykowski było działaniem bezprawnym i stanowiło naruszenie ewidentnie wykazanych uprawnień Polskiego Związku Wędkarskiemu. W związku z tym Zarząd Okręgu PZW zalecił wypowiedzenie tej umowy i zepewnienie swobodnego dostępu do w.w. wody członkom Związku.

„Jaż”

## Listy do redakcji

### Sprawy oddłużania ciąg dalszy

Oświadczam, iż w rozmowie z autorką „Oddłużanie rolników” poza stwierdzeniem, że nie wpłynęły do Banku wnioski o oddłużenie oraz informacją, iż Bank Spółdzielczy delegował na radę w Poznaniu członka Rady Nadzorczej Pana Wiktora Józkowiaka żądnych opinii na temat „oddłużania” nie wyrażałam.

Za tym oczekuję sprostowania treści artykułu dot.

— prawidłowego podania za-

sad oddłużania,

— bezprawnego posługiwania się moim nazwiskiem przy wyrażaniu przez autora jego własnych sugestii,

— poprawnego podania nazwiska uczestnika narady w Poznaniu łącznie ze wskazaniem iż reprezentował Bank Spółdzielczy.

Ponadto informuję Redakcję, iż nadal Bank nasz nie posiada wniosków o oddłużenie. W przy-

dołączenie na str. 15

## Przeprawy i mosty przez Wartę

W ostatnim czasie z powodu przyciągającego się remontu części mówi się o moście na Warcie. Wybudowano go w połowie lat siedemdziesiątych a jego stan nie najlepiej świadczy o projektantach i budowniczych.

Można przypuszczać, że między Lubrzem a Piaskami przeprawiano się przez rzekę od bardzo dawna i tedy mógł wieść szlak handlowy z Poznania do Kalisza. Być może też temu miejscu miasteczko zawdzięcza swoje powstanie i rozwój.

Połączenie brzegów Warty mostem nastąpiło stosunkowo niedawno, niespełna sto pięćdziesiąt lat temu. Weześniej przeprawiano się tam korzystając z łodzi i promów. Można sobie wyobrazić, że nie była to przeprawa łatwa. Szczególnie wiosną, gdy nie ograniczone walamy przeciwpowodziowymi wody rzeki rozlewały się szeroko.

W 1767 roku, zgodnie z uniwersałem Komisji Skarbowej, w całym kraju przeprowadzono kontrolę dróg i przepraw. Lustracji poddano także przewóz na Warcie. Dzięki protokołowi polustracyjnemu wiadomo, że należał on do właścicieli Nowego Miasta i Lubrza, którzy za przeprawę pobierali opłaty. *Przewóz ten za różną bywa zapłatą, gdyż rzeka z zimy szeroko nad koryto wylewa, przez co szeroki, a dlatego droższy bywał przejazd, bo od konia czasem i tyńsa płacili, a gdy zaś woda mała, to ordynaryjnie po groszy 3.*

W wyniku kontroli właściciele przewozu, zgodnie z zaleceniami lustratora, uzgodnili jednolitą taryfę. Obowiązujący cennik wypisano na białej tablicy i w widocznym miejscu przybito do słupa. Taryfa była następująca: *Od konia lub wolu w zaprzęgu i ciężarze, na wielką wodę przewożąc, kiedy wylewa nad koryta swoje szeroko, po groszy 12, a na małą wodę po groszy 3. Od dnia zaś lub wolu luzem przewożonego na wielką wodę po groszy 6, a na małą po groszy 3. Od człowieka na wielką wodę po groszy 3, na małą po jednym. Od szkopów dzieciaci a wieprzów pięciu na wielką wodę po groszy 3, na małą po groszu jednym.* Likwidator

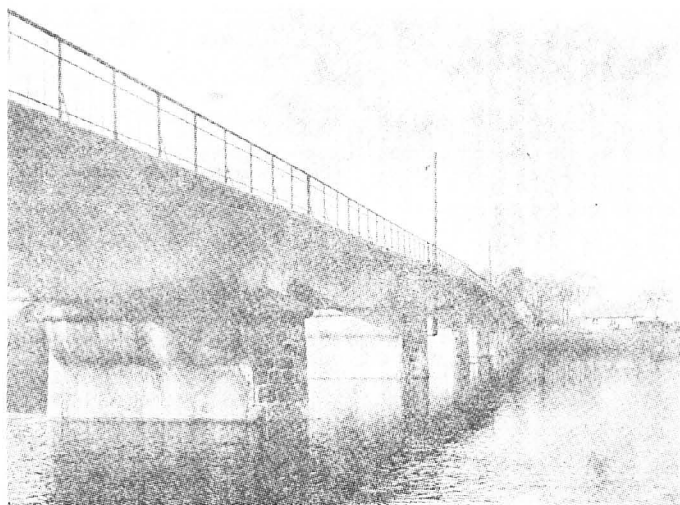
zapisał ponadto: *...prom zawsze dobry i bezpieczny, ludźmi zdolnymi i umiejętnymi opatrzone, pod odpowiedzialnością w prawie mieć zalecił i nakazał.*

Pierwszy most między Lubrzem a Nowym Miastem wzniesiono w latach 1852—56. Nazwano go mostem zgody — „Konkordia”. Była to śmiała i kosztowna inwestycja.

Stanęły właściwie dwa mosty — główny przez rzekę i pobożny przez odnogę, nad którą wznosiły się budynki portowe. Żeby stanął most główny, który kosztował 48 tysięcy talarów, wbito 816 pali i zużyto 350 centnarów żelaza. Drugi most był tańszy i wydano na niego 18 ty-

a Sremem i posiadał duże znaczenie strategiczne. Nie też dziwnego, że pragnąc opóźnić marsz wojsk niemieckich we wrześniu 1939 roku, wycofująca się armia polska wysadziła go w powietrze. W czasie wojny odbudowano go. Nigdy jednak nie przywrócono dawnego przeszła. Starsi mieszkańcy pamiętają jeszcze, że na żelaznych tragarzach między filarami ułożone były drewniane belki, które drżały pod kołami przejeżdżających samochodów.

Most ten miał być także wysadzony przez wycofujących się Niemców w 1945 roku. Znana jest śmiała akcja Hieronima Klameckiego, który w Rudzie Komorskiej wsiadł na jeden z



Most na Warcie wzniesiony w 1909 r.

się talarów, Warto przy tym zaznaczyć, że budowa mostu była przedsięwzięciem związanym z ogólnym rozwojem dróg żwirowych. W dziesięciolecie 1857—68 Nowe Miasto uzyskało połączenie żwirowe z Poznaniem, Pleszewem, Książem i Żerkowem.

Wzniesiony wówczas most przetrwał ponad 50 lat. Nowy stanął na początku XX wieku. Na przyczółku od strony Lubrza do dziś zachowała się jeszcze data 23.3.1909.

Nowomiejski most był jedyną stałą przeprawą drogową przez Wartę między Pyzdrami

czołgów radzieckich podążających ku Nowemu Miastu. Było to 22 stycznia 1945 roku.

Po latach wspominał on, że gdy czołg, na którym jechał dotarł do mostu, Niemcy od strony Lubrza zaczęli go ostrzeliwać. Rosjanie zeskoczyli na prawą, a on na lewą stronę drogi. *Ja zobaczyłem z lewej strony palący się lont. Zeskoczyłem z czołgu, stoczyłem się po nasypie do palącego się lontu. Zerwałem go — poparzyłem przy tym prawą rękę. W tym momencie zostałem ciężko ranny w*

# Z biegiem Warty do Gogolewa



Kościół z dzwonnica.

Na zachód od Nowego Miasta, również nad Wartą, położone jest Gogolewo. Należy do gminy Książ. Jest to miejsce, gdzie w pierwszą niedzielę po święcie Podwyższenia Krzyża (14 września) zjeżdżają się mieszkańcy z całej okolicy na odpust. Kiedyś przybywały też tutaj pielgrzymki.

Kiedy mijają święto, wieś cichnie, wyludnia się. Na uboczu stoi pusty, zamknięty kościół, dzwonnica, cmentarz z nagrobkami z połowy ubiegłego wieku, małe dworek. Msza św. odprawiana jest tylko raz w tygodniu, w niedzielę o godz. 9-tej, ponieważ wioska jest mała, liczy zaledwie kilka gospodarstw.

Warto tam jednak zajrzeć, bo miejsce to nieco niezwykle, piękne i owiane legendą. Nawetkię wzdłuż rzeki położone przy zakolu Warty było jak wymarzone na postawienie świątyni. Wzniesiono je też na tym miejscu od bardzo dawna. Ich fundatorami od XIV do początków XVII wieku byli Rodziczewscy herbu Dołha — rod, którego i osiadłość obejmowały wiele miejscowości ziemianych się wzdłuż Warty. Budowane tu kościoły były drewniane i nie raz w ciągu wieków trawiły je pożary. Ostatni odnotowano w 1711 r. Spaliła się wówczas świątynia p.w. św. Stanisława biskupa i męczennika. Na jej miejscu w 1779 r. wzniesiono został obecny kościół, już pod wezwaniem Podwyższenie Krzyża. Jest wyjątkowo pięknym obiektem polskiego baroku, budowanym w drewnie i krytym gontem. W ołtarzu głównym znajduje się cenny krzyż w otoczeniu ciemnowej korony. Kiedyś ozdobione w niej były pułbiny, blyszczące czerwono jak krople krwi. Wylupali je członkowie hitlerjuzend, gdy stacjonowali tu w czasie okupacji.

Pomimo że parafia jest niewielka, kościół zachowany jest w doskonałym stanie, a w ostatnim czasie został odnowiony i zakonserwowany. Wewnątrz panuje atmosfera sprzyjająca skupieniu i modlitwie. Przybywający tu pielgrzymi wierzą w moc krzyża, który znany jest w okolicy z łaski dobrej i skutecznej modlitwy sprawozdającej spokój i ukojenie.

Ludzie dopowiadają do tego legendę, mówi ks. proboszcz S. Kieron.

Staram się o nią dopisać u okolicznych mieszkańców. Pamiętają ją jeszcze starsi. Opowiadają, jak w okresie wiewów Warty ze Srebrna przyplwiał pod prad krzyż, który trzykrotnie się tu zatrzymywał i wylowiony z rzeki pozostał na stałe. Lokalizacja kościoła nie jest więc przypadkowa.

Przyjechać tu warto. Od Nowego Miasta jest kilkanaście kilometrów zielonym szlakiem wzdłuż pięknych Łęgów Nadwarciańskich przez Komorze, Rogusko, Święczyn. Warto się tam wybrać szczególnie teraz, wczesną, a może już złotą jesienią, kiedy droga — choć piaszczysta, kolorowa będzie od liści rosnących tu brzoź, wierzb, topoli... (hc)

## Z życia koła PZERII

\* 16 września odbyły się Mistrzostwa Koła PZERII w Nowym Mieście w szrzelaniu wódrówkowym. I miejsce i tytuł Mistrza Koła zdobył Lech Mazurkiewicz — 45 pkt, II miejsce zajął Jan Jankowski — 42 pkt, III miejsce Józef Paszkiewicz — 35 pkt (wszysty z Nowego Miasta).

\* 19 i 20 września dwie grupy po 20 osób uczestniczyły w wycieczce do Sanktuarium Maryjnego w Łichnie zorganizowanej przez Zarząd Koła PZERII.

\* W dniach 22—27 września br. 20-osobowa grupa członków Koła przebywała w Zaniemyślu uczestnicząc w czynnym wypoczynku.

## Festyn w Szyplowie

27 września w Szyplowie odbył się Festyn rekreacyjno-sportowy organizowany przez Szkołę Podstawową z Kotliczek i Komitet Rodzicielski. Dopisała pogoda, frekwencja, było wiele atrakcji. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na potrzeby szkoły. Więcej szczegółów w następnym numerze.

## Natalia Wasilik

### Niepewność

Szukam i nie odnajduje  
Patrzę i nie widzę  
Słucham i nie słyszę.  
Pytam i nikt nie odpowiada  
Pukam i nikt nie otwiera  
Placzę i nikt nie pociesza.  
Podaję rękę, ale nikt jej nie chwyci  
Uśmiecham się, ale nikt nie uśmiecha się do mnie  
Chcę kochać, ale nikt nie chce bym kochała.  
Chcę żyć, ale oni chcą bym umarła.

Idę do nich z otwartym sercem.  
Ale oni mnie odpychają.  
Krzyczę pomóżcie, nie odpowiadają.

Pragnę przyjaźni,  
Odnajduję wrogów.  
Pragnę miłości,  
Odnajduję nienawiść.  
Pragnę spokoju,  
Odnajduje balas.

Gdy upadam nikt mnie nie podnosi.  
Gdy wstaje nikt mnie nie wita.  
Gdy idę nikt nie wie, że idę.  
Gdy stoję nikt nie pyta dlaczego?

Gdy krzyczę nikt nie mówi: zamilcz!

Gdy milczę nikt nie krzyczy.  
Umarlam, a jednak żyję  
Nie ma mnie, a jednak jestem  
Straciłam wszystko, a jednak Jest jeszcze nadzieja.

### Wołanie

Gdy słońce wschodzi  
Otwieram oczy i usta.  
Wtedy zaczyna wiać wiatr.  
Otwieram ramiona i zaczynam wołać...

I wołam tak długo i mocno  
Dopóki, dopóty moje serce  
Nie słyszy moich prośb...  
Gdy słońce zachodzi  
Zamykam oczy i usta,  
Skladam ramiona  
I zasypiam,  
By jutro znów wołać...



# Twoje zdrowie w twoich rękach

Zawarte w tytule hasło najtrafniej odzwierciedla ideę promocji zdrowia, która wydaje się jedyną drogą do jego poprawy.

Zdrowie jest największym bogactwem naturalnym człowieka i celem promocji jest działanie, aby nie dopuścić do jego upośledzenia lub utraty i utrzymania pełni sił do późnej starości.

Strategia ta propagowana jest przez Światową Organizację Zdrowia w oparciu o dorobek naukowy i doświadczenia najbardziej postępowych i dalekowzrocznych reprezentantów medycyny społecznej, takich jak: E. J. Steigitz w USA czy S. Schefer w Niemczech.

## Promocja zdrowia

A zatem nie zaniedbując leczenia tam, gdzie stało się konieczne, należy uaktualniać program na zachowanie zdrowia i podejmować starania, aby najdłużej odwiec moment, gdy sprawność funkcjonowania ludzkiego organizmu zaczyna obniżać się na skutek naturalnych procesów starzenia. Tym programem jest promocja zdrowia, która znalazła powszechną akceptację i od lat jest wdrażana w mniejszym lub większym zakresie przez różne państwa. W efekcie takiego postępowania uzyskano spadek zachorowalności i umieralności mieszkańców. W październiku 1991 r. odbyła się I Krajowa Konferencja Zdrowia w Warszawie. W Polsce ruch promocji zdrowia rozwija się i zdobywa coraz szersze rzesze zwolenników.

W naszych warunkach promocja zdrowia wydaje się koniecznością. Trzeba sobie uświadomić fakt, że można by zapobiec większości poważnych chorób, przedwczesnych zgonów dokonując zmiany stylu życia, co nie wymaga zbyt wielkich nakładów finansowych.

Według danych statystycznych jesteśmy krajem ludzi zaniedbujących swoje zdrowie. Czynnikiem największego ryzyka utraty zdrowia są przede wszystkim: palenie papierosów, nieodpowiednie żywienie prowadzące do otyłości, zbyt mało ruchu, reakcje stresowe lub stan przewlekłego stresu, pośpiechu.

## Jaki styl życia, takie zdrowie

Nasze zdrowie nie zależy zatem tylko od medycyny. Na jego stan wpływa to, w jaki sposób żyjemy i jak odpoczywamy, wreszcie to, jaki był nasz start zdrowotny w dzieciństwie. Podstawowy wpływ na stan zdrowia ma nasz styl życia. Styl życia to nic innego, jak sposób zachowań na codzień i obyczaje, wg których żyjemy i które przekazujemy z pokolenia na pokolenie.

Dlaczego więc racjonalny tryb życia nie jest przestrzegany?

Przede wszystkim brak dobrej skutecznej edukacji zdrowotnej, ponadto sytuacja społeczno-ekonomiczna, warunki środowiskowe, wyczerpanie kulturowe. Dopiero choroba staje się bodźcem do zmiany stylu życia. Często jest już za późno. Przelamanie nieprawidłowych obyczajów nonszalanckiego, nieodpowiedzialnego stosunku do własnego zdrowia nie jest sprawą

łatwą. Ludzie okazują niewielkie zainteresowanie swoim zdrowiem. Najważniejsze w programie promocji wydaje się edukacja zwirowa u dzieci i młodzieży, w młodym wieku bowiem najłatwiej uczyć się i zdobywać pozytywne nawyki zachowań zdrowych podczas gdy w wieku dojrzałym znacznie trudniej wyzbędzie się złych nawyków.

## Jak zmienić styl życia na zdrowszy?

Jak dać sobie szansę, czyli jak zachować zdrowie i młodość?

Odpowiedź brzmi: zmienić sposób odżywiania, stać się bardziej aktywnym ruchowo, pokonać niepożądane reakcje stresowe.

Główne grzechy polskiej kuchni-jemy zbyt obficie, zbyt tłusto i zbyt słodko. Za mało warzyw, owoców. Efekt — ponad 50% rodaków jest otyłych, co można zobaczyć na ulicach i plażach. A nawet przy bardzo skromnych środkach można żyć się prawdziwo i racjonalnie. Zerwanie ze złymi nawykami w sposobie odżywiania wcale nie musi oznaczać rezygnacji z dobrej i smacznej kuchni. Po przeanalizowaniu różnych nowych diet stosowanych obecnie na świecie można wywnieść cztery zasady.

Posiłki powinny być regularne, umiarkowane, urozmaicone. Unikać musian nadmiaru tłuszczu, węglowodanów (zwłaszcza cukru), nadmiaru białka, soli. Ponadto winno się zwracać uwagę na zestawianie posiłków. Ważne jest nie tylko co ale i jak się je. W wielu domach jada się byle jak, naprędce, na stojąco i cokolwiek.

## Dbałość o kondycję fizyczną

Dbałość o kondycję fizyczną to też nowoczesny styl życia. Tymczasem nasza aktywność ruchowa ogranicza się do kręcenia się praktycznie między łóżkiem, jakimś środkiem komunikacji i miejscem pracy. Na sporcie „stawiamy krzyżyk” w przekonaniu, że w ciągu dnia tak się zmęczymy w pracy i poza nią, że dodatkowy wysiłek jest zbędny. Żyjemy w bezruchu, bez wysiłku fizycznego i świeżego powietrza. Do nielicz-

nych wyjątków należą ci czy te rodziny, które wolny czas spędzają na długich spacerach, wycieczkach pieszych, rowerowych, na pływaniu, na grze w piłkę, tenisa. **Potrzeba ruchu, czynnego wypoczynku, codziennej gimnastyki** powinny stać się stałym elementem nowego stylu życia całej rodziny. Przy czym nie chodzi o ruch polegający na domowym dreptaniu, sprzątanu czy myciu okien. **Przeciwnicy** na aktywność chociaż część czasu spędzonego biernie w fotelu, na kanapie, przed telewizorem, w oparach papierosowego dymu.

## Potrzebny relaks

W obecnych warunkach nasz sposób, równowaga psychiczna zakłócona jest często wieloma stresem. Starajmy się powstrzymać niepożądaną reakcję dbając o pogodę ducha, uśmiech pomimo trosk i kłopotów życia codziennego. Naturalnym lekarstwem w wielu sytuacjach będzie pójście na ryby, do lasu, praca w ogrodzie.

## Shansa dla wszystkich

Więcej widać szansę dla nas wszystkich w krzewieniu idei promocji zdrowia. Nawiazaliśmy współpracę z dyrektorami i nauczycielami trzech szkół w sprawie wprowadzenia do programu edukacji zdrowotnej i ekologicznej. W najprostszej formie mamy zamiar zaimplementować ten program w przedszkolach. W Choliczy może uda się zorganizować wraz z mieszkańcami koło zdrowego żywienia. W Domu Kultury poją jesienno-zimową odczyt prelekcję na ten temat.

Myślę, że znajdę sympatyków tak potrzebnej idei tym bardziej, że propagowaniem zdrowego trybu życia mogą zajmować się poza pracownikami służby zdrowia, nauczyciele, ekologowie, księża.

Aby realizacja krzewienia promocji zdrowia powiodła się na naszym terenie powinna być zaakceptowana przez wielu z nas. Im więcej nas będzie, tym wyższa szansa poprawy stanu zdrowia w naszej gminie.

Janina Cybulska Priebie

# „AGROMA“

## Poznań

URUCHAMIA

PUNKT SPRZEDAŻY CZĘŚCI ZAMIENNYCH

W CHOCICZY

NA TERENIE GOSPODARSTWA ROLNEGO SKARBU PAŃSTWA

w Zakładzie Mechanizacji, ul. Śremska

CZYNNY OD 1 WRZEŚNIA 1992 R.

W GODZ. 7.00 — 15.00

# Jaki chcemy mieć Zielony Rynek

W 1990 r. opracowany został projekt pawilonów handlowo-usługowych, które miałyby być usytuowane przy strażnicy OSP na Zielonym Ryнку. Opracował go architekt z Politechniki Poznańskiej, dr inż. J. Kosiński.

## KONTROWERSJE WOKÓŁ PROJEKTU

O tym, że budzi on kontrowersje i sprzeciw mieszkańców, można się było przekonać na spotkaniu z inż. W. Cofta, poświęconym zagospodarowaniu przestrzennemu Nowego Miasta w kwietniu ubiegłego roku, kiedy opowiedziano się przeciwko wprowadzeniu tego projektu do planu. Gdy zatem znów wypłynęła sprawa wystawienia na sprzedaż działek pod budowę butików przy strażnicy, celowe wydało się zasięgnięcie opinii mieszkańców Zielonego Rynku. W odpowiedzi na pytanie, co sądzą o tym projekcie, nadeszły do Redakcji wypowiedzi i całe pisma podpisane czasem przez kilka rodzin a pod protestem Iwony Jańczak widnieje 15 podpisów.

## O POTRZEBIE BUDOWY PAWILONÓW

Nim jednak do tego doszło, o przedstawienie sprawy budowy pawilonów poprosiłam wójta A. Podemskiego. Powiedział on:

*W okresie wglądania planu zagospodarowania przestrzennego, wobec wniosków o lokalizację małych obiektów usługowo-handlowych, Urząd Gminy*

*budowa dwóch skrzydeł równoległe do ul. Poznańskiej. Każde składałoby się z kilku elementów, które scalaloby jednolite opierzenie, pasujące do strażnicy. Za taką lokalizacją przemawiałoby umiejscowienie obiektu w ciągu handlowym ul. Poznańskiej, Zielonego Rynku i pawilonu GS. Był to jedyny teren nadający się pod zabudowę. Wszystkie dotychczas składane wnioski dotyczą lokalizacji przy ul. Poznańskiej i w centrum Nowego Miasta.*

## Z PUNKTU WIDZENIA INSPEKTORA URZĘDU REJONOWEGO

Bogdan Studziński, st. inspektor Urzędu Rejonowego w Środzie pracujący w Oddziale Nadzoru Budowlanego powiedział na ten temat: *Pod względem architektonicznym projekt mi się podoba. Robił go znany architekt. Zagospodarowanie rynku korzystnie wpłynęło na jego układ. Plac ten ożywiłby się, mógłby stać się centrum handlowym. Jeżeli są inwestorzy, to dajmy im się rozwijać. A jeżeli są chętni do inwestowania, to inwestycja jest celowa.*

## Z PUNKTU WIDZENIA MIESZKAŃCÓW

Jednak to, co z punktu widzenia Urzędu Gminy czy Urzędu Rejonowego wydaje się uzasadnione, ludne i celowe, inaczej jest postrzegane przez mieszkańców Zielonego Rynku. Z pytanych o zdanie tylko jedna

osoba było znacznie więcej i swoje zdanie starali się w sposób przekonujący uzasadnić.

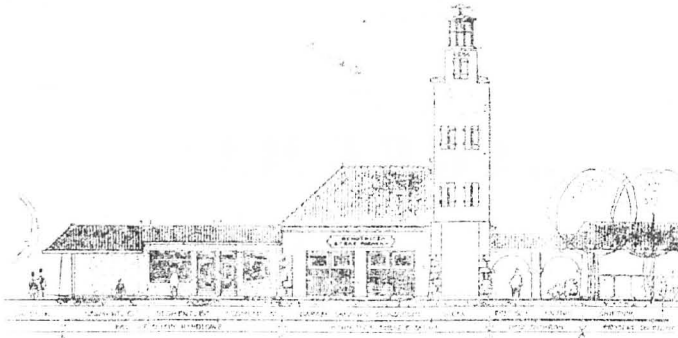
## ZIELEŃ I NOWE BUTIKI

Mieszkańcy domu nr 11 (trzy rodziny) pisali: *„Zielony Rynek jest skwerem, jedynym i bezpiecznym miejscem zabaw dzieci. To także oaza zieleni. (...) Budowa pawilonów spowoduje wycięcie kilku pięknych lip i stratowanie zieleni. A tak naprawdę ponad trzydzieści placówek handlowych dla naszych mało zasobnych kieszeni to aż nadto...”*

Ograniczenie terenu zielonego podnosiło wielu wypowiadających się. Nie budzi też entuzjazmu perspektywa pojawienia się nowych sklepików. *„A jeżeli już ktoś bardzo chce inwestować w handel czy usługi, to nie rozumiem, dlaczego ma się to odbywać takim kosztem. Wolnych terenów w Nowym Mieście mamy dość. Około 200 metrów od strażnicy, naprzeciwko Ośrodka Zdrowia jest teren przeznaczony pod usługi”* — pisze Iwona Jańczak.

## BUTIKI A STRAŻNICA OSP

Na możliwość kolizji związanych z położeniem butików przy strażnicy wskazuje m.in. Marian Wasilik: *„Zabudowa ta w zasadniczy sposób ograniczy funkcję strażnicy (...), może utrudnić pracę straży a w razie alarmowych wyjazdów nastąpić może zagrożenie dla osób przebywających w okolicy ciągu handlowego”*. Zaś Sławomir Poll, prezes Związku Gminnego OSP wskazuje na zapowiadane zmiany w systemie funkcjonowania straży i poszerzenie jej funkcji o pomoc w wypadkach drogowych, kolejowych, wodnych, przy różnego rodzaju kłóskach żywiołowych, co łączyć się będzie z wyposażeniem jednostki w potrzebny do takich akcji sprzęt i konieczną w przyszłości rozbudowę strażnicy. Piśsze on: *Centrum handlowe znajdujące się w bezpośrednim zasięgu działania straży pożarnej stwarzałoby zagrożenie i jednocześnie utrudnienie w funkcjonowaniu straży (...), uniemożliwiłoby odbywanie ćwiczeń na placu manewrowym przy strażnicy, pozwalających*



Projekt elewacji od ul. Poznańskiej.

*zlecił opracowanie projektu architektonicznego na kompleks pawilonów obudowujących strażnicę na Zielonym Ryнку w sposób, który nie zakłócałby jej funkcjonowania. Byłaby to do-*

*osoba powiedziała, że projekt jej się podoba (z zastrzeżeniem, by nie budować tam pijalni piwa i śmietników) i jedna oświadczyła: „A jak chcą, to niech tam budują...”. Oponen-*

utrzymać w sprawności bojowej i technicznej naszą jednostkę...

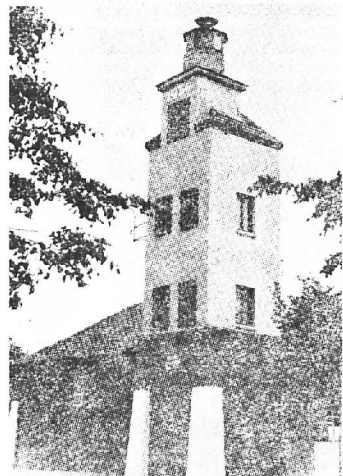
**OGRANICZENIE WIDOCZNOŚCI**

M. Wasilik, długoletni pracownik instytucji związanych z zarządaniem dróg publicznych, zwraca uwagę na to, że planowana „zabudowa sięgająca prawie pobocza, spowoduje zupełne ograniczenie widoczności ruchu dla łuku po stronie wschodniej i skrzyżowaniu po zachodniej stronie rynku”.

**ZACHOWAĆ**

**DOTYCHCZASOWY UKŁAD**

Sporo pisano też o potrzebie zachowania dotychczasowego układu i funkcji Zielonego Rynku. Iwona Jańczak problem traktuje bardzo emocjonalnie: *Strażnica nie jest obiektem zabytłowym, ale dla nas, mieszkańców Nowego Miasta, ma ona*



Strażnica.

*taki wymiar. JEST TAKA, JAKA BYĆ POWINNA I W MIEJS-  
SCU, W KTÓRYM BYĆ POWINNA, DO czego wszyscy przywykliśmy i myśle, że nikomu nie wolno tego zmieniać. Nie wolno zmieniać tego, co jest po prostu naszym Nowym Miastem.*

**Z PUNKTU WIDZENIA ARCHITEKTA**

W sposób profesjonalny podejmuje polemikę z autorem projektu *Waldemar Szeszula*, architekt Zakładu Urbanistyki Instytutu Architektury i Planowania Przestrzennego Politechniki Poznańskiej, wywodzący się z Nowego Miasta:

dokończenie na str. 13

**Sesja Rady Gminy**

W dniu 21.09.1992 r. odbyła się kolejna Sesja Rady Gminy, w której udział wzięło 16 radnych, 8 soltysów, zaproszeni goście oraz przedstawiciele Urzędu Gminy. Głównym tematem była realizacja budżetu za 8 miesięcy, którą przedstawił wójt oraz skarbnik gminy.

Budżet zaplanowany po stronie dochodów i wydatków na kwotę 8.130.295.000 zł został wykonany w 79,35% planu, tj. 6.453.919.335 zł. Wydatki wykonano w 77,47% tj. 6.298.796.253 zł.

Następnie podjęto uchwały dotyczące budżetu gminy w sprawie:

— zwiększenia budżetu na 1992 r. z tytułu ponadplanowych dochodów o kwotę 1.044.919.000 zł,

— zwiększenia budżetu gminy na 1992 r. z tytułu korekty rocznego planu dotacji celowej przeznaczonej na Ośrodek Pomocy Społecznej o kwotę 374.541.000 zł,

— utworzenia rezerwy budżetowej w wysokości 10 mln (z przeznaczeniem na ewentualny zakup węgla dla ośrodków zarowia i szkół).

Ponadto w tym punkcie zostały przedstawione wnioski o pomoc finansową, z których przyznano jedynie 15 mln zł na dofinansowanie remontu świetlicy w Kruczynie, nie podejmując ostatecznej decyzji co do pozostałych z braku środków finansowych. Ponadto wójt przedstawił sprawy dotyczące nieruchomości w Nowym Mieście, wodociągowania wsi, budowy szkoły w Kłęczu, gazyfikacji. Wskazał na konieczność pomocy dla domu opieki „Wież” w Dębnie, poinformował o odbytych w początkach lipca wizycie gości z Holandii. Oznajmił też, że Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę nie przyznała pożyczki na wodociągowanie wsi Chwałęcín.

Kolejne uchwały podjęte na Sesji dotyczyły:

— ustalenia udziału mieszkańców w budowie wodociągu w sołectwach: Chwałęcín, Kruczyn, Kruczynek, Michałów, Kolniczeki — Rada na wniosek Komitetów Wodociągowych ustaliła, że udział mieszkańców wynosi 3 mln zł od posesji wpłacone do końca roku 1992, wraz z kosztami przyłącza,

— powołania komisji do udziału w przetargach na roboty, których wartość przekracza 5% budżetu gminy w składzie: Marek Gorny, Wiktor Józkwiak, Bolesław Szymański,

— podjęcia działań w sprawie sprzedaży ogródków działkowych w Kłęczu dotychczasowym użytkownikom,

— wyrażenia zgody na sprzedaż mieszkania nad apteką za cenę wywoławczą, tzn. 80 mln zł,

— obniżenia ceny wywoławczej nieruchomości przy ul. Poznańskiej do 200 mln zł (z 245 mln) z braku nabywców na w.w. nieruchomości.

Następnie przedstawiono informację z pracy Sejmiku Samorządowego oraz komisji sejmikowych.

W interpelacjach radni zgłosili następujące sprawy:

— usychające drzewa na drodze Kruczyn — Chromiec powodują opadanie dużych gałęzi, co stanowi zagrożenie dla użytkowników drogi,

— potrzebę modernizacji poboczy dróg: Boguszyń — Chwałęcín, Skocznow — Panińka,

— potrzebę naprawy sprzętu w ogródku jordanowskim w Nowym Mieście,

— potrzebę naprawy i uzupełnienia brakujących znaków drogowych na terenie Nowego Miasta,

— oznakowania przejścia dla pieszych w Wolicy Pustej na przystankach autobusowych,

— dalszych losów świetlicy w Chwałęcín.

Ponadto w wolnych głosach i wnioskach zgłoszono:

— sołtys z Dębna wnioskował, aby Zarząd Gminy wystąpił do Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Dębnie o pozostawienie mieszkańcom Dębna studni głębinowych po zakończeniu prac,

— Halina Czarna złożyła rezygnację z pracy w Zarządzie Gminy; wraz z uznaniem i podziękowaniami za użyty wkład w prace Zarządu Gminy wyraził wójt gminy,

— mieszkanka posesji przy ul. Zamkowej i zgłosiła pismo protestujące przeciw zainstalowaniu kanalizacji w tym budynku komunalnym przez współmieszkańca.

Przewodniczący Rady Gminy  
Czesław Jarecki

**Przeprawy i mosty przez Wartę**

dokończenie ze str. 7

*obie nogi serię z broni maszynowej oraz trzema pociskami w klatkę piersiową. Stracilem przytomność. Ale most został uratowany, a na nim czolgi z naszej szpicy.*

Jak już wspomniano, wydarzenia z 22 stycznia 1945 roku są w naszym środowisku dość znane. Mniej natomiast wiadomo o działaniach wywiadowców radzieckich, których desant miał miejsce jesienią 1944 roku w rejonie między Żerkowem, Chrzanem a Dębniem. Skoczowie ci dokonali między innymi rozpoznania podminowanego mostu. Na przelomie listopada i grudnia, łodzią zabraną z Dębna, podплыли oni do Nowego Miasta i tutaj rozmontowali przewody biegnące do materiału wybuchowego założonego na przęsłach.

Most główny z 1909 roku przetrwał do wybudowania nowego, trzeciego z kolei, który oddano do użytku w 1975 roku.

Eugeniusz Czarny

Pomówmy dzisiaj o przedszkolach na terenie naszej gminy. Jest ich sześć: w Szyplowie, Kłęczu, Nowym Mieście, Chociczy, Boguszynie i Chromcu. Wszystkie mieszczą się w starych budynkach, żadne nie spełniają wymogów sanitarnych. W Chociczy np. na 70 dzieci wraz z personelem czynne są 2 ubikacje, mała kuchnia wyposażona jest jedynie w jeden węglowy piec i zlewonywak.

— **Oprócz maszynki do mięsa, tarki i noży nie posiadamy żadnego sprzętu, wszystko robimy ręcznie** — mówi jedna z kucharek krzątających się przy obiedzie.

Przedszkole w Chromcu zajmuje 1 salę lekcyjną w szkole podstawowej. W najgorszej sytuacji jest przedszkole w Szyplowie, gdzie ubikacje mieszczą się na zewnątrz budynku, brak zaplecza kuchennego, brak sprzętu itp.

Dzieci nie mają zapewnionej przestrzeni ruchowej w salach. Sale zajęć służą zarazem do zabaw, przeprowadzania ćwiczeń ruchowych, a niekiedy nawet i jako szatnia.

— **Jak tylko można i na ile pozwala pogoda, przeprowadzamy ćwiczenia z dziećmi na powietrzu, w parku, na łące** — mówi jedna z nauczycielek.

#### NAUCZANIE

— **W każdym przedszkolu jest realizowane nauczanie w 4 kierunkach: wychowanie zdrowotne, umysłowe, estetyczne i społeczno-moralne** — wyjaśnia Alina Matuszak, dyrektor przedszkola w Chociczy. Program jest oczywiście zróżnicowany w zależności od wieku dziecka. Dzieci 6-letnie przygotowywane są do podjęcia nauki w szkole zgodnie z obowiązującym programem nauczania.

#### KOSZTY

Oplata stała, którą wnoszą rodzice, wynosi aktualnie 50 tys. zł miesięcznie od dziecka. Z zebranych w ten sposób pieniędzy kupuje się środki czystości, zabawki, pomoce dydaktyczne, przeznaczane się je na drobne remonty. Część z nich planuje się wykorzystywać na opłaty za energię, wodę, c.o. Natomiast dzienna stawka żywieniowa obejmująca 3 posiłki (śniadanie, obiad, podwieczerek) jest już bardziej zróżnicowana; najwyższa jest w Kłęczu — 7000 zł, najniższa (nie licząc Szyplowa, gdzie dzieci otrzymują tylko picie) w Chociczy — 5.500 zł.

— **Do obniżenia kosztów żywienia, mówi dyr. przedszkola w Chociczy, przyczyniają się głównie rodzice ofiarowując ziemiopłody, przetwory, art. żywnościowe, pomagają również zakłady pracy, np. Zakład Mięсны p. Floreżaka w Chociczy przekazuje bezpłatnie do przedszkola podroby mięsne i kości, dodaje pani Matuszak.**

W innych przedszkolach jest podobnie. Wszystkie formy pomocy ze strony rodziców, zakładów pracy czy osób nie związanych z placówką mają duży wpływ na obniżenie kosztów. Zaznaczyć tu należy, że przy przedszkolach w Chociczy i Nowym Mieście istnieją ogródki warzywne, uprawiane przez pracowni-

ków obsługi, dzięki którym zyskuje się duże oszczędności. Nie bez znaczenia jest również działalność Komitetów Rodzicielskich, które organizują przynoszące dochód festyny, zabawy karnawałowe czy ośpiśka. Dużą pomoc okazują także zakłady opiekuńcze np. „Herbapol” w Kłęczu czy Bank Spółdzielczy w Nowym Mieście.

**Nawet najdroższa opłata za przedszkola na terenie naszej gminy (tj. około 200 tys. zł miesięcznie (wyżywienie + opłata stała) — mówi pani Matuszak, nie jest wysoka w porównaniu do innych miejscowości. Dla przykładu same opłaty stałe (bez wyżywienia) w przedszkolach gminy Jarocin wynoszą od 25—350 tys. zł miesięcznie, zaś dzienna stawka żywieniowa — 10.000 zł.**

#### ZATRUDNIENIE

Do przedszkoli uczęszcza na terenie gminy 293 dzieci. Opiekują się nimi 36 pracowników zatrudnionych na 33,8 etatów (20 etatów nauczycielskich i 13,8 etatów pracowników obsługi), co oznacza, że na jednego pracownika przypada średnio 8 dzieci. Dla przykładu: w gminie Jarocin przelicznik ten wynosi 1:6. W związku ze zmniejszeniem etatów panie pracujące w przedszkolu dwójają się i trojają, bywa tak, że można

jest zarazem sprzątaczką, pomocą dydaktyczną dla nauczyciela a w razie potrzeby pomocą kuchenną, intendentem czy ogrodnikiem. W przedszkolu w Chromcu p. Teresa Ławniczak pełni jednocześnie funkcję dyrektora, nauczyciela, intendentą i zaopatrzeniowca.

#### CIEŻKIE LATA

W naszej gminie sprawami związanymi z działalnością i funkcjonowaniem przedszkoli zajmuje się sekretarz gminy p. Gabriela Kosmala. Na uwagę zasługuje tu fakt, iż 2 lata temu, gdy na terenie całego kraju zamknięto wiele placówek przedszkolnych, w naszej gminie wszystkie one funkcjonowały bez zakłóceń. Był co prawda czas, gdy był Przedszkola w Chociczy był zagrożony. **W dużej mierze dzięki p. Priebie nie zostało ono rozwiązane** — mówi z zadowoleniem obecny dyrektor tegoż przedszkola. Nie wszyscy jednak myślą w ten sposób.

— **Na Sesjach Rady Gminy dyskutuje się nieraz sprawy funkcjonowania przedszkoli** — stwierdza p. Matuszak. Niestety, nasi radni są przeważnie w wieku, kiedy nie mają już dzieci w okresie przedszkolnym a nie mają jeszcze wnuków i do niektórych spraw podchodzi ze zbyt małym zrozumieniem — to



Podczas zajęć w Chociczy.



W czasie posiłku w Nowym Mieście.

Fot. Maria Szeszuła

# gminie

bardzo boli, mówi ze smutkiem pani Ala.

— W tym roku wydamy na przedszkola kwotę 1.681 mln zł, co stanowi 16,7% całego budżetu gminy. A musimy inwestować, utrzymywać inne placówki samorządowe i zaspokajać wiele innych potrzeb, które zgłaszają mieszkańcy — informuje pani sekretarz.

## DZIEŃ W PRZEDSZKOLU

Wrzesień, rozpoczęcie roku szkolnego... Dla wielu dzieci były to pierwsze dni spędzone poza domem, bez mamy. Rankiem można było zaobserwować maluchy odświętnie ubrane, niezbyt pewnie kroczące do przedszkola.

— Najgorsze jest zawsze pierwsze wejście dzieci i wyjście... mam — relacjonuje dyrektor przedszkola w Nowym Mieście, Maria Szeszuła. Z jednej strony slychać płacz dziecka, z drugiej strony dobiega nieraz cichy szloch mamy i nie wiadomo, komu bardziej potrzeba pocieszenia — mówi z uśmiechem. Dzieci różnie znoszą rozłąkę: uwarunkowane jest to wcześniejszą sytuacją domową.

— Mielisimy w przedszkolu na przestrzeni lat takie — opowiada pani dyrektor, które codziennie rano przychodziły z placem. W momencie wejścia do sali zabaw — plac ustępował i wszystko było już dobrze. Były takie, które swoje niezadowolone demonstrowały głódówką, niektóre trzeba było tulić na kolanach. Były i takie, które z uśmiechem przychodziły i odchodziły.

— A jak jest w tym roku, pętam.

— Podobnie jak w latach ubiegłych — pada odpowiedź. Ile dzieci — tyle różnych zachowań. Wobec tego otwieram drzwi do „maluchów” i widzę... wszystkie czy skierowane w moją stronę, a na ustach wypisane słowa: „chęć do mamy”. Zamykam więc pospiesznie drzwi i z mieszanymi uczuciami odchodzę. Powąmiam próbę pod koniec września, tym razem zaglądam do „starszaków” i zastaję ich... przy pracy. Nawet nie zauważyli, że ktoś wszedł do środka. Magda myje owoce, Asia rozkłada na deseczkach, Ania kroi, Emilka kładzie do miseczek, kilka dziewczynek miesza galaretkę, aby po ostygnięciu zalać pokrojone owoce. To nic, że fartuszki są mokre, że ze stołów ścieka galaretką... Chłopcy czekają na swoją kolej, swoje krojenie. Odchodząc mijam ogródek, skąd dobiega wesoly gwar „maluchów” i tylko raz po raz miga czerwony fartuszek.

Tak niewiele minęło dni, a jak radykalnie zmieniła się sytuacja, zmieniły się dzieci. Przekroczyły one właśnie swój pierwszy próg, może i najważniejszy, próg do dorosłości i samodzielności. Będą ich czekać w życiu jeszcze poważniejsze próby, ale najważniejszy pierwszy krok mają już za sobą.

Zapewnienie im tego sporo kosztuje i rodziców i gminę. Są to jednak koszty, które już w niedługim czasie z pewnością zaoportują i dlatego warto je teraz ponieść.

Marzena Szychalska

URZĄD GMINY W NOWYM MIEŚCIE n.Warta  
CZYNNY BĘDZIE W OKRESIE  
OD 12 PAŹDZIERNIKA BR. DO 31 MARCA 1993 R.  
W GODZ. OD 7.15 DO 15.00.  
W pozostałe dni urząd czynny jest bez zmian.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA GMINY  
w NOWYM MIEŚCIE n.Warta  
ZAPRASZA NA SPOTKANIE  
Z ARCHEOLOGIEM DOC. DR RYSZARDEM GRYGIELEM  
na temat  
„JAKIE TAJEMNICE KRYJE NOWOMIEJSKI KOPIEC”  
w czwartek 15 października w czytelni.

Sprzedam kurtkę z nutrii. Informacja w Redakcji.

## Jaki chcemy mieć Zielony Rynek

dokończenie ze str. 11

*Propozycja obudowy strażnicy pawilonami handlowymi nawiązuje do skompromitowanych modernistycznych doktryn, które zniszczyły handlowe ulice naszych miast: stworzyły zespoły handlowo-usługowe w postaci pawilonów i blaszaków na tle bezładnych blokowisk. Nowe Miasto na szczęście nosi niewiele śladów tamtej epoki. Rynek połączony ul. Poznańską z Zielonym Rynekim wzbogaconym dominacją strażnicy, to w czystej postaci przestrzeń miejska. Wspomniana koncepcja zabudowy rozbiła czytelny układ Zielonego Rynku na dwie strefy oraz niszczy czystość i logikę jego kompozycji. Ponadto szpeci proporcjonalny budynek strażnicy i deprecjonuje perspektywę budynków tworzących pierzeje rynku.*

### KOSZTY I POTRZEBY

W wypowiedziach podnosząco też sprawę kosztów, jakie

gmina musiałaby ponosić przy realizacji tego projektu (chodniki, droga dojazdowa, zagospodarowanie otoczenia), wskazując na inne potrzeby. Widziano np. jako pilne większą dbałość o zieleń na Zielonym Rynku.

### TEGO NIE MOŻNA NIE ZAUWAŻYĆ

Już samo zainteresowanie i emocje, jakie temat obudowy strażnicy wywołał, jest wartością bardzo pozytywną. Świadczy o zaangażowaniu mieszkańców i ich przywiązaniu do miejsca, w którym mieszkają i gotowości do bronięcia wartości, które w nim widzą. Myślę, że ani Rada Gminy, ani kierownictwo Urzędu Gminy nie może tego nie zauważyć. Przecież jesteśmy na etapie budowania społeczeństwa obywatelskiego, którego członkowie winni mieć wpływ na sprawy ważne dla społeczności lokalnej.

Halina Czarny

WIADOMOŚCI LOKALNE redaguje zespół w składzie: Halina Czarny (red. nac.), Marzena Szychalska, Franciszek Tomczak przy współpracy Jadwigi Łuczak.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 8a, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 6, 14 wewn. 21, 24.

Nakład 1400 egz. Numer oddano do druku 30 września. Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk”, ul. Przemysłowa 2 62-309 Września.

# Ekspozytura PKO w nowej siedzibie

Od kilku lat, drogą wielu poświęceń, próbujemy dokonywać zmian, aby doścignąć pod względem gospodarczym kraje, które zwykliśmy nazywać zachodnimi. Prawie na każdym kroku można dostrzec oznaki zarówno pozytywne jak i negatywne tych zmian (obfitość dóbr na rynku, bezrobocie, zubożenie ludności). I choć jesteśmy świadkami recesji gospodarczej, to jednak są dziedziny, które rozwijają się na tyle prężnie, że szybciej niż reszta gospodarki osiągną poziom europejski. Mam tu na myśli bankowość. Wystarczy bowiem przejść ul. Św. Marcina w Poznaniu, aby przekonać się, że co jak co, ale banki mają się dobrze. Przynajmniej z zewnątrz: gustowne, dostojne fasady, niekiedy aż nieprzyzwoicie bogate wnętrza, systemy komputerowe, przestronne, spokojny i uprzejmość. Rzecz niby naturalna, ale niekiedy szokuje.

Ten rozwój bankowości dostrzegany jest również na terenie naszej gminy. Od roku bowiem obok BS działa u nas PKO poprzez ekspozyturę oddziału w Środzie Wlkp., którego dyrektorem jest pani mgr Irena Kunderska. I to właśnie do niej, w związku z otwarciem nowej siedziby ekspozytury, zwróciłem się z kilkoma pytaniami.

— *Przede wszystkim chciałbym wyrazić uznanie dla Pani uporządkowania woli pozostania na naszym terenie. Czy nasza gmina jest dla PKO terenem atrakcyjnym?*

— Bank PKO posiada jedną z najgęstszych sieci swych placówek w kraju (około 400 oddziałów, 2000 ekspozytur i tysiące agencji). Do tej pory gmina Nowe Miasto była na naszej mapie białą plamą. Istniejemy na tym terenie od czerwca ub. roku. Mimo początkowych trudności ze zdobyciem lokalu i mimo że ten teren jest trudny w kredytowaniu, pragniemy zaryzykować i tu zainwestować, bo wierzymy, że w nowych warunkach gospodarczych znaczenie waszej gminy wzrośnie. A my chcemy być tam, gdzie ludzie mają pieniądze.

— *Zatem nowa siedziba Waszej ekspozytury w pobliżu poczty jest potwierdzeniem tego?*

— Oczywiście. Wydzierzawiśmy ten lokal na 10 lat. Przebudowaliśmy go, aby dostosować do nowych zadań, którym ma służyć. Kosztowało nas to 350 mln zł. Znajdzie tam zatrudnienie 7 osób. Mając w perspektywie zainstalowanie całego banku, także i w tej placówce założona została instalacja umożliwiająca zainstalowanie komputerów. Brak bezpośredniego połączenia ze Środą Wlkp. znacznie opóźni ten proces. Uniemożliwia też zainstalowanie telefaksu znacznie ułatwiającego pracę naszej ekspozytury.

— *Jakie usługi będzie świadczyć nowomiejaska ekspozytura?*

— Będziemy świadczyć pełen zakres usług przewidzianych dla tego typu placówek. I tak m.in. gromadzenie oszczędności na książeczkach oraz kontaktach własnych klientów, obsługa płatności powszechnych (za prąd, telefon, ZUS itp.), obsługa kasowa podmiotów gospodarczych, udzielanie kredytów konsumpcyjnych na kredyty dla podmiotów gospodarczych i na budownictwo mieszkaniowe, w przyszłości obsługa obligacji państwowych i akcji przedsiębiorstw we współpracy z domami maklerskimi. W razie potrzeby gotowi jesteśmy prowadzić konta walutowe i udzielać kredytu lombardowego (pod zastaw). Jesteśmy otwarci na różne potrzeby klientów i będziemy się starać je zaspokajać w maksymalny sposób. Szczegóły dotyczące świadczonych przez nas usług znajdzie wkrótce klient w przygotowywanej przez nas ulotce.

— *Czy zamierzacie być konkurencją dla BS?*

Obszar oddziaływania obu banków i ich specyfika są tak różne, że należałoby tu raczej mówić o współpracy, którą zamierzamy podtrzymywać, niż o konkurencji. Naszych klientów będziemy się starali pozyskać zakresem świadczonych usług, szybkością i kulturą obsługi. Jeżeli na tym polu utworzy się konkurencja, to dobrze. Będzie to z korzyścią dla obu banków i ich klientów.

— *Dziękuję Pani za rozmowę.*

opr. Mieczysław Rzepka

# ZADRY

## Czy potrzebne są znaki drogowe

Na początku września w Nowym Mieście rozwieszono kilkadziesiąt plakatów anonsujących występy cyrku „Weltawa”. Zgodnie z zasadami reklamy plansze zawisły tak, że trudno byłoby ich nie zauważyć.



Zamiast znaku.

Jeden z plakatów umieszczono na Rynku w miejscu, gdzie kiedyś był znak drogowy nakazujący kierunek jazdy. Cyrk wyjechał, zdjęto reklamową planszę, znaku nadal nie ma, a z ziemi wystaje tylko metalowy słupek.

Gdyby jeszcze kiedyś przyjechał cyrk, to dobrze byłoby, żeby kolorowe plakaty zawieszono także na innych „wolnych” słupkach po znakach drogowych. Są takie na przykład: na ul. Lipowej przed domem nr 1, na Szkolnej — blisko wylotu z Zielonego Rynku, na Dębowej przy skrzyżowaniu ze Strzelecką, na Poznańskiej przed pijalnią piwa i przed budynkiem nr 21, na Polnej, na Jarocińskiej przy skrzyżowaniu z ul. Kilińskiego...

Nim jednak przyjedzie cyrk można by z powrotem umieścić tam właściwe znaki drogowe.

# Sprawy oddłużania...

dokończenie ze str. 6

padku wpływu wniosków zostaną one skierowane do zaopiniowania przez Społeczną Komisję powołaną przez Wójta Gminy i decyzje w Banku Spółdzielczym zapadną kolegialnie, zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej i Zarządu przy uwzględnieniu zasad oddłużenia oraz w trosce o dobro Banku Spółdzielczego.

Dyrektor  
Banku Spółdzielczego  
inż. Helena Poppek

## Sprostowanie i wyjaśnienie

W artykule dotyczącym oddłużania rolników z nr 9(25) autorka nie podała wszystkich spraw, dlatego udzielając pełnej odpowiedzi do tego artykułu informuję jako Przewodniczącą Rady Nadzorczej BS, że w dniach 27--27.08. Bank Spółdzielczy w Nowym Mieście został objęty kontrolą nadzoru Narodowego Banku Polskiego (a decyzją o kontroli BS został poinformowany 21.08), stad Dyrektor Banku nie mógł brać udziału w naradzie w Poznaniu, a BS reprezentował członek Rady Nadzorczej pan Wiktor Józkowiak z Chromca (nie mieszkaniec Chromca W. Józwiak jak podano).

Z satysfakcją pragnę poinformować Czytelników, że wyniki przeprowadzonej kontroli zamknęły się pozytywną oceną działalności BS w Nowym Mieście bez zastrzeżeń i uwag pod adresem kontrolowanej jednostki. Jednocześnie informuję, że dwukrotnie w czasie kontroli byłem uczestnikiem rozmów z osobami przeprowadzającymi kontrole w BS i byłem informowany o pozytywnej sytuacji w działalności banku.

Oczekuję jako przewodniczący R.N. banku prawidłowego podania zasad oddłużania i jednocześnie oświadczam, iż decyzje w BS zapadają kolegialnie, zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej i Zarządu przy uwzględnieniu zasad oddłużania oraz w trosce o dobro banku spółdzielczego i rolników wymagających objęcia tą formą pomocy finansowej.

W dniach 25--26.08.92 r. Rada Nadzorcza BS i Zarząd Banku zajmowały się sprawami do-

tyczącymi oddłużania rolników. Po zapoznaniu się z protokołami Komisji Specjalnej, która powstała w celu zbadania i zanalizowania aktualnej sytuacji zadłużonych rolników, Rada Nadzorcza i Zarząd BS podjęły stosowną uchwałę, o której poinformowani zostaną zainteresowani rolnicy oraz Czytelnicy „WL” w następnych numerach.

Przew. Rady  
Nadzorczej BS  
Czesław Jarecki

Celem artykułu nie było podanie zasad oddłużania, umieściłam o tym tylko krótką wzmiankę. Wyszłam z założenia, że zainteresowani i tak nie poprzestanie na tym, tylko będzie dociekał kompletnych informacji przede wszystkim w banku bądź w instrukcji. Stąd moja adnotacja: („Szczegóły w Instrukcji ds. Restrukturyzacji i Oddłużania”).

Nie wyrażałam w nim również swoich własnych sugestii, lecz przytoczyłam zdania z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem BS p. H. Poppek w dniu 24.08 br. Zresztą podobne stanowisko w sprawie oddłużania rolników, pisał dyrektor zaję-

ła już wcześniej, na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 21.08. br.

Jeśli chodzi o błędne podanie nazwiska wyjaśniam, że był to błąd drukarski, za który bardzo przepraszam pana Józkowiaka. Jednocześnie dodaję, że na naradzie w Poznaniu reprezentował on samorząd, a także Bank Spółdzielczy w Nowym Mieście.

Nie przekonywujące w dalszym ciągu wydaje mi się stwierdzenie, jakoby nadal nie wpływały do banku wnioski rolników. Przemieła się tutaj fakt, że to właśnie bank był w posiadaniu formularzy wniosków i do końca sierpnia nikomu z rolników, mimo ich starań i próśb, takiego druku nie wydał.

Aktualnie już kilku dłużników złożyło wnioski z opracowanym planem reorganizacji gospodarstwa i uproszczonym programem odzyskania równowagi finansowej. Wielu jeszcze czyni w tej sprawie starania i zapewne w niedługim czasie kolejne wnioski wpłyną do banku.

Marzenna Spychalska

Zamieszczając powyżej listy i odpowiedzi w sprawie oddłużania rolników, sądzimy, że nie warto się dłużej spierać o potknięcia i sformułowania, a warto problem rozwiązać jak najszybciej z myślą o pogodzeniu interesów rolników i banku. Chętnie udzielimy łamów na zaprezentowanie działań, jakie zostały w tym zakresie podjęte. (red.)

POZIOMO: 2) wymierna sprawidokowość, 5) pieczę się je na Wielkanoc, 7) zięta, spójniła trzy życzenia, 9) pisze swoje nazwisko na odwrocie koperty, 10) perski albo słomski, 12) dalszy plan obrazu, 14) II czwórtrylogii H. Sienkiewicza, 17) kuzyn Hefajstosa, 19) otrzymuje się z niej bączkę 19) jedno obrażenie 20) w średniowieczu zakazywano w nie przestępstw, 21) 0,61 dolara, 22) deszczowa pogoda, 25) wykonuje najwyższy wymiar kary, 27) nadzieje struci, 29) lecieli tam bohaterowie „Cudownej podróży”. 30) odczytu aktualnego mistrza Europy w pięć nożnej, 31) de wyboru z religii, 32) najdłuższa rzeka ziemiska.

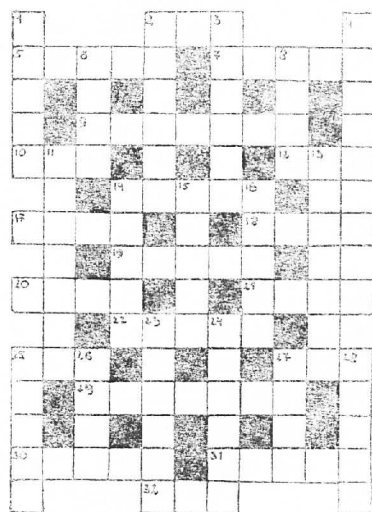
PIONOWO: 1) chmurka, 2) kutbarka, 3) surowiec na papier, 4) gody ryb, 6) protest, 8) Kain dla Abła, 11) najcenniejszy mięczak jałowy, 13) gonitwa, połowanie, 14) sądzia w sporze o „jabłko niezgody”, 15) taniec argentyński, 16) liczyń sily i przesunięcia, 23) jego owoce czepiąją się ubrań, 24) polonez, walc lub rock and roll, 25) skala organiczna osadowa, 26) składnik atmosfery, 27) w atlasie, 28) święta księga muzycantów.

Rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy do 25 października. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane będą dwie nagrody po 30 tys. zł.

Nagrody za rozwiązanie poprzedniej krzyżówki wylosowali: Beata Golińska z Nowego Miasta i Ireneusz Książkiewicz z Dąbrowy Górniczej. Losowała Martyna Kocielniak z kl. V Szk. Podst. w Nowym Mieście.

## Krzyżówka

nr 6



# SPORT

## MKS Chocicza – nowe oblicze zespołu

Wydaje się, że bardzo niedawno po raz pierwszy w „WL” ukazała się informacja o występach piłkarzy MKS Chocicza, tymczasem to już trzeci sezon działalności klubu. Przypomnijmy, że w pierwszym roku istnienia zespół wywalczył I miejsce w Wojewódzkiej Klasie Juniorów, a w rok później II miejsce w rozgrywkach Wojewódzkiej Ligi Juniorów.

Jak przedstawiają się szanse drużyny prowadzonej przez panów: J. Adamskiego i M. Kmieciana na starcie kolejnej edycji rozgrywek?

Podstawowi dotychczas zawodnicy: G. Grodzki, K. Zalewski, D. Mikołajczak, W. Komorowski, K. Crala, M. Ciesielski i G. Rutkiewicz przekroczyli granicę wieku juniora. Mamy nadzieję, że z powodzeniem będą występowali wśród seniorów (G. Grodzki już jest zawodnikiem „Victorii” Jarocin), jednak na dzień dzisiejszy ich odejście stanowi poważne zubożenie zespołu, zwłaszcza że dwaj kolejni chłopcy przeszli do innych klubów: E. Kubaeki do „Olimpii”

Poznań a R. Kaźmierczak do „Polonii” Środa. Musi upłynąć sporo czasu zanim nowi, bardzo młodzi piłkarze, głównie tegoroczni absolwenci szkoły w Chociczy, w pełni będą mogli ich zastąpić.

Jeżeli zawodnicy, którzy pozostali z ubiegłorocznego składu, a więc przede wszystkim A. Kolendowicz, D. Piócienczak, M. Adamski, K. Kościelniak, A. Aleksandrowicz, M. Szczepaniak i M. Piócienczak potrafią możliwie szybko przejąć na siebie ciężar gry, także w sezonie 92/93 drużyna MKS Chocicza powinna liczyć się wśród najlepszych zespołów województwa w kategorii juniorów.

Oto wyniki dwóch pierwszych spotkań:

Obra Mosina  
— MKS Chocicza 2:1  
bramka A. Kolendowicz  
MKS Chocicza

— Warta Poznań 3:1  
bramki A. Kolendowicz — 3

Podajemy także terminy kolejnych spotkań MKS Chocicza na boisku w Kleęc:

10 października godz. 15

MKS — Sokół Pniewy

24 października godz. 15.00

MKS — Dyskobolia Grodzisk

7 listopada godz. 14.00

MKS — Admira Teletra P

21 listopada godz. 13.00

MKS — Sparta Szamotuły

### ROBERT KOLENDOWICZ W REPREZENTACJI OKRĘGU

Reprezentacja województwa poznańskiego juniorów rocznika 79/80 zajęła II miejsce w turnieju piłkarskim w Bydgoszczy, rozegranym z okazji 70-lecia tamtejszego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Jedynym zawodnikiem zespołu spoza Poznania był Robert Kolendowicz ze Szkoły Podstawowej w Chociczy, był on także jednym z najmłodszych uczestników turnieju. Warto dodać, że kadre okręgu poznańskiego prowadził Ryszard Dorożala, który mianowany został ostatnio trenerem reprezentacji Polski juniorów do lat 16.

Mirosław Janicki

## Z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego

### ZGONY

(DANE ZA OKRES 21. 08 — 20. 09. 92 R.)

Barbara Czosnowska l. 66  
(Nowe Miasto)

Jerzy Kuderski l. 45 (Komorze)

Jan Zenker l. 83 (Chromiec)

Tomasz Ratajczak l. 11  
(Chromiec)

Jadwiga Mądrzak l. 76  
(Aleksandrów)

Teresa Reimann l. 80 (Klęka)

Zofia Książkiewicz l. 82  
(Nowe Miasto)

Maciej Szyszka l. 33  
(Nowe Miasto)

Roman Krygier l. 41 (Komorze)  
Rodzinom zmarłych Redakcja  
składa wyrazy współczucia.

### URODZENIA

Wojciech Mazurkiewicz —  
— Nowe Miasto

Marta Roszyk — Wolica Pusta  
Angelika Bartkowiak

— Chwałęcín  
Anna Szymendera  
— Aleksandrów

Martyna Szukowska  
— Komorze

Daria Błaszczak — Boguszyn

Radosław Pawłowski  
— Michałów

Bartosz Przybył  
— Nowe Miasto

Daria Luczak — Klęka

Natalia Królak — Wolica Pusta

Mikołaj Grodzki — Szyplów

Iwona Łukaszczuk — Chocicza

Damian Kwiatkowski

Wolica Pusta

Mateusz Florowski — Komorze

Oprac. Grażyna Grabowska

### SLUBY

Krzysztof Kryś (Szyplów) — Renata Tyrka (Szyplów)

Wojciech Menzel (Książ Wlkp.) — Magdalena Pacholska (Chocicza)

Mariusz Zdunek (Wilkowyja) — Małgorzata Kowalczyk (Wolice Pusta)

Mirosław Sobczyk (Chwałkowo Kościelne) — Wiesława Miskiewicz

(Szyplów)

Tomasz Luczak (Nowe Miasto) — Beata Drygas (Chocicza)

Sławomir Adameczak (Wolice Pusta) — Beata Pohl (Szyplów)

Bogusław Jankowski (Wolice Pusta) — Katarzyna Nicodobitek

(Jaraczewo)

Roman Ginter (Teresa) — Henryka Matuszak (Teresa)

Jerzy Idziaszek (Nowe Miasto) — Agnieszka Czarezyk (Brodowo)

Andrzej Gołębnik (Chocicza) — Regina Kaczmarek (Michałów)

Paweł Nowak (Zakrzewice) — Karina Kukowiecka (Chocicza)

Waldemar Wesolek (Chocicza) — Aleksandra Kuderczak (Klęka)

Rafał Roszyk (Mieszków) — Sylwia Jankowska (Boguszyn)